

Walka z duchem bluźnierstw

Do najmocniej atakowanych przez złe duchy już pisałem (w książce *W Szkole Krzyża*, tom II rozdz. 54), jednak napływa coraz więcej prośb o pomoc w walce z **duchem bluźnierstw**. Tej właśnie walce chcę poświęcić poniższe strony.

Punkt wyjścia, a zarazem najsilniejsza linia obrony, zawsze będzie ta sama: z „belek” tych diabelskich ataków (oraz z innych doświadczanych trudności i cierpień) trzeba „zbić” krzyż, przyjmując Go od Boga i ofiarując niesienie go (dziś, jutro, przez jakiś czas, np. przez miesiąc...) za nawrócenie grzeszników. Omówiłem to szczegółowo w **I tomie książki *W Szkole Krzyża***. Potem można powiedzieć bez lęku złemu duchowi: nie boję się ciebie, już zostałeś pokonany, nie opłaci ci się atakowanie mnie, bo tracisz dusze, za które ja cierpię! (zob. tom II WSK s. 42)

Pozostaje jednak użycie „**broni specjalnej**”, dostosowanej do rodzaju ataków. Otóż trzeba reagować na bluźnierstwa, wciskane do naszych myśli przez szatana, ❶ aktami strzelistymi, ❷ postawą ciała, ❸ pracą wyobraźni. ❹ Reagować jak najszybciej, zawsze, i to w sposób zdecydowany. Omówię teraz poszczególne punkty.

❶ **Akty strzeliste** mogą być krótką, lecz będącą jakby bezgłośnym krzykiem duszy modlitwą, skierowaną wprost do Boga, np. *Boże, kocham Cię!, Chwała Ojcu i Synowi..., Wielbię Cię* itp. Mogą być jednak adresowane do tej osoby w niebie, przeciwko której zły duch wypowiada bluźnierstwo, np. *Jezu, ufam Tobie!, Maryjo, jestem cały Twój, i to na wieki!, Święty Michale Archaniele, wielbię Boga w Twoich dziełach i walkach!*

❷ Gdy jesteśmy sami, możemy przeciwko duchowi pychy i bluźnierstw użyć **postawy bardzo pokornej**, np. *położyć się krzyżem przed Obliczem Boga, uklęknąć i czołem dotknąć ziemi, ucałować podłogę lub ziemię* itp.

Proponowałem walczącym z duchami nieczystości, by nie wahali się używać bicia w tej walce, co i w naszym wypadku może mieć zastosowanie np. wtedy, gdy duch bluźnierstw wywołuje w wyobraźni nieczyste skojarzenia (najczęściej przy spojrzeniu na Ukrzyżowanego lub na figurę Niepokalanej). Zdaniem niektórych mistyków Chrystus Pan pokutował za grzechy nieczyste, przyjmując na siebie krwawe biczowanie. My, biczując siebie nawet w sposób bardzo delikatny, łączymy się duchowo z Jezusem biczowanym, na wspomnienie którego drży duch nieczysty.

❸ To samo, co w p-cie 2 (chodzi jednak tylko o *wyobrażenie sobie* siebie w pokornej postawie), możemy uczynić w obecności ludzi albo wtedy, gdy czas lub brak zdrowia nie pozwalają nam na zmianę pozycji ciała. Ponieważ szatan czyta w naszej wyobraźni, na pewno uderzy to w niego. Ten sposób walki jest bardzo skuteczny, nie rezygnujemy jednak z pewnego wysiłku fizycznego wtedy, gdy nie mamy przeszkód, by się na niego zdobyć.

❹ Jeżeli powyższe środki czy „bronie” będziemy stosować *zawsze*, a do tego z *wielką siłą przekonania i w sposób zdecydowany*, szybciej możemy odnieść zwycięstwo. Wkrótce szatan przekona się, że rzeczywiście więcej traci niż zyskuje, i zostawi nas w spokoju, powracając najwyżej czasami w chwilach najbardziej dla niego odpowiednich, a nas może zaskakujących.

Odejdźcie złego ducha łątwo zrozumieć. W swoim działaniu podobny on jest do stroiciela instrumentu (tym instrumentem jesteśmy my), spodziewającego się zapłaty za dobrze wykonaną pracę. Tymczasem jego „praca nad nami” przynosi skutek odwrotny: zamiast diabelskiej „muzyki” w postaci rozstroju nerwowego, smutku, zaniechania modlitw oraz udziału we Mszy świętej i w sakramentach, poczucia opuszczenia nas przez Boga – zauważa nasz wzrost duchowy, rozwój cnót, coraz silniejszą osłonę ze strony otaczających nas Aniołów i Świętych, a nawet przeczuwa wzrost naszej chwały w niebie! Nie mówiąc już o kłęsce, którą ponosi wobec tych dusz, które już uważał za swoje, a które traci dzięki mocy naszego krzyża za nie ofiarowanego...

Czyż na widok tak wielkiego dobra, które można osiągnąć dzięki tej walce i temu krzyżowi, nie trzeba upaść na kolana przed Bogiem i podziękować Mu za postawienie nas na tym właśnie „odcinku frontu”? Za dodatkowe łaski, które dla nas przygotował, za specjalnych Wspomożycieli, za okazję do apostołstwa na rzecz dusz zagrożonych...? Podziękować nie za zło, którym są pokusy i ataki piekła zbuntowanego przeciw Bogu, lecz za dobro już wypracowane przy pomocy Jego łaski, a także za dobro przyszłe, nawet wieczne!

Dziękujemy więc, walczmy (na tę walkę z serca błogosławię w Imię Pańskie), ufajmy, że nigdy krzyż nie będzie za ciężki, a ataki piekła nie przekroczą ani o włos granicy przez Boga zakreślonej. Wszystko **DLA WIĘKSZEJ CHWAŁY BOGA I POŻYTKU DUSZ!**